

# Dr Dave Mathewson, Objawienie, Wykład 8, Objawienie 4 i 5

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

To jest dr Dave Mathewson w swoim kursie na temat Księgi Objawienia. To jest sesja 8, Objawienie 4 i 5, wprowadzenie.

W rozdziałach 4 i 5 Księgi Objawienia dochodzimy do części, która ma nieco inny charakter, jak już kilkakrotnie wskazywaliśmy w rozdziałach 2 i 3. Rozdziały 2 i 3 są w pewnym sensie prostszym opisem wykorzystującym wiele obrazów nadal, ale prosty opis lub ocena sytuacji siedmiu historycznych kościołów.

Teraz, zaczynając od rozdziału 4, dochodzimy do apokaliptycznej części książki. To jest właściwa wizja. Widzieliśmy inauguracyjną wizję w rozdziale 1, ale teraz, począwszy od rozdziału 4, rozdział 4 rozpoczyna się Janem, który będzie ciągnął się aż do końca księgi, przynajmniej przez części rozdziału 22.

Niektórzy określają rozdziały 4 i 5 jako swego rodzaju punkt podparcia księgi lub teologiczne centrum księgi. Pewnie jest w tym trochę prawdy. Zwłaszcza rozdziały 4 i 5 zainspirowały niezliczone hymny i pieśni kościelne.

Nie trzeba się specjalnie zastanawiać, aby przywołać hymny takie jak Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Wszechmogący, czy godzien jest baranek zabity, lub ukoronować go wieloma koronami, baranek na jego tronie, posłuchaj, jak hymny niebiańskie bęben itp. itd. Możesz pomyśleć o innych piosenkach, które zostały werbalnie zainspirowane rozdziałami 4 i 5 Księgi Objawienia. Co chcę zrobić, zanim przyjrzymy się rozdziałom 4 i 5 i, miejmy nadzieję, w miarę postępów w przyglądaniu się tym dwóm rozdziałom, zobaczymy, dlaczego pasują do siebie. Rozdziałów 4 i 5 prawdopodobnie nie należy w ogóle traktować jako dwóch odrębnych rozdziałów.

Rozdziały 4 i 5 stanowią jeden wizjonerski element narracji, jedną sekcję. Pozwólcie jednak, że poczynię kilka wstępnych komentarzy na temat ogólnej funkcji, ogólnej treści i ogólnego ukierunkowania na rozdziały 4 i 5 Księgi Objawienia. Literacko, pierwszą kwestią, którą chcę poruszyć, jest to, że z literackiego punktu widzenia rozdziały 4 i 5 dostarczają pewnego rodzaju ustawienie lub przygotowanie do reszty wizji. To jest w rozdziałach od 6 do 22.

To wszystko, co dzieje się w rozdziałach od 6 do 22, co wywodzi się i wypływa z tej części wizjonerskiej. Wszystkie błogosławieństwa zbawienia opisane w pozostałej części Apokalipsy wynikają z tego rozdziału. Wszystkie sądy, o których czytamy w rozdziałach od 6 do 19, począwszy od rozdziału 6 i siedmiu pieczęci, wszystkie sądy wydane z rozdziałów 4 i 5. Można też na to spojrzeć w innym świetle, w miarę jak sprawy się raczej intensywnie w pozostałej części książki, gdy widzimy wylanie się

Bożego sądu, jak widzimy, że czasami sprawy stają się nieco chaotyczne, na przykład coś w rodzaju siedzenia w samolocie pełnym turbulencji i zachodzących wszelkiego rodzaju turbulencji i dać się rzucić.

Objawienie 4 i 5 przypominają nam, że w kokpicie, że tak powiem, w sali tronowej, Bóg zasiada na swoim tronie i to On kontroluje wszystko, co dzieje się w rozdziałach od 6 do 19. Nic nie dzieje się poza jego czujnością oko. Oznacza to zatem, że nie możemy czytać Apokalipsy w kategoriach jakiegoś dualizmu między dobrem a złem, jak gdyby istniał dualistyczny konflikt pomiędzy siłami dobra i siłami zła, którego wynik jest niepewny, dopóki nie zostanie ostatecznie rozwiązany .

Rozdziały 4 i 5 przypominają nam na początku, że nie ma dualizmu między dobrem a złem, ale punktem wyjścia jest Bóg suwerennie zasiadający na swoim tronie, który jest suwerenny nad wszystkimi sprawami i wydarzeniami, które mają miejsce na świecie. Po drugie, Objawienie 4 i 5 funkcjonują i przygotowują rozdziały od 6 do 22 w inny sposób. W rozdziałach 4 i 5 znajdujemy wizję całego nieba oddającego cześć Bogu siedzącemu na jego tronie.

Niebo jest przedstawione w rozdziałach 4 i 5. I znowu, aby trochę cofnąć się w czasie, gdy czytasz rozdziały 4 i 5, miejsce to jest wyraźnie w niebiosach. W pozostałej części Objawienia przekonamy się, że Jan to zrobi. Pozostała część Apokalipsy wykaże, że perspektywa Jana oscyluje pomiędzy niebem a ziemią. Rozdziały 4 i 5 rozpoczynają się od Jana w niebie, gdzie całe niebo uznaje suwerenność Boga.

Niebo jest miejscem, gdzie całe niebo kłania się i oddaje cześć Bogu, uznając Jego suwerenność. Problem w tym, że Ziemia tego nie robi. Ziemia kwestionuje suwerenność Boga.

Ziemia nie uznaje suwerenności Boga, zwłaszcza Cesarstwa Rzymskiego. Zamiast tego Rzym rości sobie prawo do własnej suwerenności i odmawia, odrzuca, a nawet buntuje się i kwestionuje absolutną suwerenność Boga, która jest uznawana w niebie. Zatem niebo jest miejscem, które uznaje suwerenność Boga i oddaje Mu cześć.

Ziemia to miejsce, w którym w dużej mierze tego nie ma, zwłaszcza imperia i królestwa takie jak Rzym. Zatem pytanie, które pojawia się w rozdziałach 4 i 5 tej księgi, brzmi: w jaki sposób suwerenność Boga, która jest całkowicie uznana w niebie, zostanie ostatecznie uznana na ziemi? Jak Boże oddawanie czci Bogu odbywa się w niebie i jak ostatecznie będzie to miało miejsce na ziemi? Na ziemi, która nie chce tego uznać, na ziemi, która temu zaprzecza. Pozostała część Objawienia od 6 do 22 jest odpowiedzią na to pytanie.

Rozdziały od 6 do 22 opisują, jak scena w niebie z rozdziałów 4 i 5 ostatecznie rozgrywa się na ziemi. Odbywa się to poprzez serię sądów, które ostatecznie

prowadzą do rozdziałów 21 i 22, w których nowe niebo i nowa ziemia, w nowym stworzeniu, cała ziemia ostatecznie uznaje suwerenność Boga. I ludzie z każdego plemienia, języka, narodu i języka w końcu wyłaniają się i oddają cześć Bogu na Jego tronie.

Wreszcie w sytuacji opisanej w rozdziałach 4 i 5, w nowym stworzeniu, w nowych niebiosach i na nowej ziemi, suwerenność Boga uznana w niebie zostaje ostatecznie uznana na ziemi. Ziemi, która obecnie kwestionuje to, odrzuca i buntuje się przeciwko niemu. W pewnym sensie w rozdziałach od 4 do 22 Apokalipsy zawdzięczam to spostrzeżenie Richardowi Bauckhamowi, ale jestem przekonany, że ma on rację.

W pewnym sensie Objawienie Jana od 4 do 22 można postrzegać jako rozwinięcie części Modlitwy Pańskiej z 6 rozdziału Ewangelii Mateusza, gdzie Jezus mówi swoim uczniom: Módlcie się, Ojczy nasz, który jest w niebie, puste niech będzie imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, Ty będziesz się działo tak i na ziemi, jak i w niebie. Zatem niebo jest miejscem, gdzie imię Boże jest wyrażone w uwielbieniu. Niebo jest miejscem Królestwa Bożego, gdzie realizuje się wola Boża, która jednak na ziemi nie została jeszcze uznana.

Imię Boże nie zostało jeszcze wyrażone na ziemi. Wola Boża i królestwo Boże nie wypełniły się jeszcze całkowicie na ziemi. To część Modlitwy Pańskiej.

W pewnym sensie Apokalipsa św. Jana jest wyrazem tego, jak to się stanie i jak ostatecznie spełni się modlitwa Pańska. Po trzeciej, rozdziały 4 i 5 przypominają nam, że Apokalipsa św. Jana jest także przede wszystkim księgą o uwielbieniu, a nie znowu o czasach ostatecznych. Mówiłem to już przy kilku okazjach, ale nie mogę tego wystarczająco podkreślić.

Tak, Objawienie rzeczywiście odnosi się do czasów ostatecznych, ale nie po to, aby dać nam uprzywilejowany wgląd w to, co wydarzy się w przyszłości lub dostarczyć nam informacji, które zaspokoją naszą ciekawość i pozwolą nam konstruować linie czasu, wykresy i tym podobne. W istocie Apokalipsa św. Jana jest księgą o uwielbieniu. Rozdziały 4 i 5 ponownie przypominają nam, że nasuwa się pytanie, kto jest naprawdę godny naszego uwielbienia? Kto jest godny naszej lojalności? Czy to Rzym? Czy w przypadku chrześcijan z I wieku to Rzym i cesarz twierdzili, że są wierni i oddają cześć Bogu jako ci, którzy zapewniają pokój, stabilność, dobrobyt i błogosławieństwo całemu światu? Księgi Objawienia 4 i 5 przypominają nam od razu, że jedną z kwestii, z którymi będzie się zmagać Apokalipsa i z którą lud Boży musi się zmagać, jest to, kto jest naprawdę godny naszego uwielbienia. Kto jest godny naszej lojalności? Żaden inny człowiek, żaden inny lud, żaden inny naród, żadna inna istota nie jest godna naszego uwielbienia, tylko Bóg i Baranek.

Czczenie czegokolwiek innego jest niczym innym jak bałwochwalstwem. Objawienie 4 i 5 dają nam wgląd w prawdziwą rzeczywistość, w której jedynie Bóg i Baranek zasiadający na tronie są suwerenni nad wszystkim; tylko oni są godni naszej czci. Numer 4 i powiązany z trzecim to Księga Objawienia 4 i 5. Widzieliśmy już, że dzieje się to w rozdziale 1, ale teraz widzimy to jeszcze bardziej w rozdziałach 4 i 5. Rozdziały 4 i 5 stanowią bezpośrednie przeciwstawienie się roszczeń Cesarstwa Rzymskiego.

Rozdziały 4 i 5, ponieważ przedstawia Boga zasiadającego na swoim tronie, godnego czci i całego stworzenia, uznającego swoją suwerenność, a także Baranka. Rozdziały 4 i 5 są sprzeczne z twierdzeniami Rzymu. Wspominałem już o tym wcześniej, ale warto powtórzyć, ponieważ często to słyszę.

Wielu nadal jest przekonanych, że Apokalipsa św. Jana została napisana językiem symbolicznym, aby nie dopuścić do tego, aby w przypadku dostania się w niepowołane ręce jego przesłanie zostało ukryte. Gdyby było to zbyt rzucające się w oczy i jawne, mogłoby to spowodować jeszcze większe prześladowania chrześcijan. Jednakże nie mogą sobie wyobrazić żadnego cesarza rzymskiego czytającego rozdziały 4 i 5 i nie byłby zdenerwowany, ponieważ jego panowanie, tron i jego własne roszczenia były kwestionowane.

Nie można mieć dwóch tronów. Nie możecie mieć Boga i Baranka na tronie, panujących nad wszystkim, i Cezara. To nie działa.

Zatem Apokalipsa 4 i 5 są sprzeczne i wprowadzają Apokalipsę w jawny i bezpośredni konflikt z roszczeniami Cesarstwa Rzymskiego. Numer 5. Apokalipsa 4 i 5 składają się z dwóch oddzielnych scen, ale są one ciągłe. Obydwa mają to samo miejsce, salę tronową Boga, a tron jest swego rodzaju centralnym punktem, wokół którego obracają się obie sceny.

W rozdziale 4 Bóg zasiada na swoim tronie i jest czczony jako twórca wszechświata. W rozdziale 5 znajdujemy Baranka, który odpieczętowuje zwój i który również łąduje na tronie Bożym i jest czczony przez całe niebo. Zatem rozdziały 4 i 5 to znowu jedna ciągła wizja, dwie sceny, ale stanowiące część jednej wizji i mające to samo miejsce, czyli niebiańską salę tronową.

Powiedziawszy to, w ramach wprowadzenia do tej sekcji i zorientowania się w rozdziałach 4 i 5, chcę przyjrzeć się każdemu z rozdziałów i rozważyć ich główne funkcje, zbadać niektóre szczegóły, a także skoncentruję się na Starym Testamencie, szczególnie na użyciu Starego Testamentu, które kryje się za wieloma obrazami. Rozpoczynając rozdział 4, warto poczynić jeszcze jedną uwagę w ramach wprowadzenia do rozdziałów od 4 do 22, a więc nie skupiać się tylko na rozdziałach 4 i 5, ale także na rozdziałach od 4 do 22. Rozdział 4 rozpoczyna wizjonerską część Objawienia.

Podejmowano wiele prób kategoryzacji i prób usystematyzowania różnych sposobów podejścia do rozdziałów od 4 do 22. Najpopularniejszym sposobem, jaki się pojawił, było kategoryzowanie w całej historii Kościoła. Przyglądając się sposobowi, w jaki chrześcijanie w całej historii Kościoła interpretowali Objawienie, kategoryzujemy je według różnych etykiet. Praktycznie każdy komentarz, jaki kiedykolwiek przeczytałem, wykorzystuje te etykiety i na pewno nie chciałbym powiedzieć, że są one nieprzydatne, niedokładne czy coś w tym rodzaju, ale chcę tylko porozmawiać trochę o sposobie, w jaki podchodzimy do klas od 4 do 22 .

Uczeni i komentarze do Apokalipsy, ponownie, możesz wybrać prawie każdego i przeczytać wprowadzenie, a zostaniesz wprowadzony w te różne kategorie jako sposoby podejścia i interpretacji Objawienia od 4 do 22. Zakłada się, że prawie każde podejście może zostać zastosowane jedną lub więcej z tych kategorii. Na przykład w komentarzach panuje przekonanie, że wiele podejść do interpretacji Objawienia od 4 do 22 można nazwać podejściem znanym jako podejście preterystyczne.

Podejście preterystyczne zasadniczo mówi, że całe Objawienie od 4 do 22 lub większość z nich odnosi się wyłącznie do pierwszego wieku. Oznacza to, że jest to po prostu komentarz do tego, co działo się w pierwszym wieku. Jest to jeden z powszechnych sposobów opisywania wydarzeń z Apokalipsy od 4 do 22.

Dzieje się tak dlatego, że rozdziały od 4 do 22 opisują jedynie to, co działo się w pierwszym wieku. Nazywa się to podejściem preterystycznym. Inne podejście nazywa się podejściem historycznym.

Co ciekawe, nie widzę już zbyt wiele opisów tego podejścia, a kiedy je opiszę, zobaczysz dlaczego. Podejście historyczne jest w zasadzie podobne do jednego z poglądów siedmiu kościołów, które sprawdziliśmy. Mówiliśmy o popularnym poglądzie, który nie wydaje się już zbyt popularny, ale jednym z popularnych poglądów w przeszłości było to, że siedem kościołów przepowiedziało siedem okresów historii kościoła.

Niektórzy odczytują Objawienie od 4 do 22 jako faktycznie przepowiadające okresy w historii Kościoła prowadzące do czasów współczesnych. Oczywiście trudność w tym polega na tym, że w miarę upływu czasu i zmian historii trzeba to ciągle korygować. W rzeczywistości trudność polega na tym, że często można znaleźć sekcje wszystkich rozdziałów od 4 do 22, które pasują do niemal każdego okresu historii Kościoła.

Z tego powodu historyczny pogląd, że Objawienie jest swego rodzaju prognozą historii Kościoła rozpoczynającej się w pierwszym wieku, aż do czasów współczesnych, a ostatecznie zakończonej powtórным przyjściem Chrystusa, nie wydaje mi się popularnym już nie oglądać. Trzeci pogląd jest znany jako pogląd idealistyczny. Pogląd idealistyczny mówi, że Apokalipsa tak naprawdę nie odnosi się

do konkretnych wydarzeń ani z pierwszego wieku, ani z historii Kościoła, lecz zamiast tego należy ją rozumieć bardziej jako symboliczne przedstawienie bitwy pomiędzy Bogiem a szatanem lub dobrem i złem.

Zatem wszystkie obrazy i symbole Apokalipsy należy traktować jako ponadczasowe. Tak, odnoszą się do pierwszego wieku, ale można je zastosować do każdego stulecia, ponieważ opisują obrazy z rozdziałów 4 do 22 Objawienia jako symboliczny sposób przedstawienia walki pomiędzy Kościołem a Szatanem, pomiędzy Bogiem a Szatanem, w całym Kościele historii, prowadzącej do powtórnego przyjścia Chrystusa. Zatem obrazy wykraczają poza I wiek, ale są to ogólne symbole, po prostu symboliczne przedstawienie bitwy pomiędzy Bogiem a złem, w której ostatecznie Bóg zwycięży, i nie można ich ograniczać do żadnego pojedynczego wydarzenia lub osoby lub okresu czasu.

Ostateczny pogląd znany jest jako pogląd preterystyczny. Ostateczny pogląd nazywany jest poglądem futurystycznym. Oznacza to, że większość, jeśli nie wszystkie, od 4 do 22 jeszcze się nie wydarzyły.

To jeszcze się nie wydarzyło. To wyłącznie przyszłość, a Kościół wciąż czeka i nie może się doczekać rozdziałów od 4 do 22. Zauważcie, że na początku niewiele mówiłem o tym podejściu, a dzieje się tak dlatego, że choć podejście to ma pewną wartość, pomagając nam zobaczyć sposób, w jaki Kościół zinterpretował pewne rzeczy i pomóc nam zwrócić uwagę na to, jak moglibyśmy rozumieć Objawienie od 4 do 22, jest ono zdecydowanie zbyt ograniczone, ponieważ skupia się jedynie na doczesnym zrozumieniu, jak gdyby była to najważniejsza cecha i klasyfikacja tego, jak my interpretować Apokalipsę.

Jak zobaczymy w Objawieniu, nie skupiamy się na doczesnym momencie wystąpienia tych wydarzeń. Tak naprawdę myślę, że niektórzy chrześcijanie lub niektórzy interpretatorzy Apokalipsy mają obsesję na punkcie tego, czy te wydarzenia mieszczą się tymczasowo w jednej z tych kategorii. Zamiast tego skupimy się wyłącznie na tym, co tekst zdaje się mówić? I jak te wizje funkcjonują? Co mówią chrześcijanom? Jak zrozumieliby to chrześcijanie w I wieku w Azji Mniejszej? Zatem prawdopodobnie, jak już wskazaliśmy, nasze interpretacje będą czasami pasować do dwóch lub trzech z tych podejść.

I prawdopodobnie niepotrzebne jest szufladkowanie Objawienia tylko w jednym z nich. Jednak znowu sugerowanie, że są to najważniejsze kategorie, ogranicza Objawienie do najważniejszych elementów. Kiedy te zdarzenia mają miejsce tymczasowo? Zatem, jak mówiłem, skupimy się bardziej na tym, jak rozumiemy funkcjonowanie tych tekstów w ich literackim kontekście. Jak odnieśliby się do sytuacji siedmiu kościołów? A więc rozdział czwarty, rozdział czwarty Apokalipsy, szczególnie chcę zrobić cztery pięć. Naprawdę chcę spędzić czas na czytaniu rozdziałów czwarty i piąty. Jeszcze raz chcę, żebyś wysłuchał tekstu.

Chcę, abyście w pewnym sensie, tak jak zrobił to John i prawdopodobnie zamierzał dla swoich czytelników, abyście mogli w pewnym sensie wyobrazić sobie, co się dzieje, zanim spróbujemy porozmawiać o niektórych szczegółach. Ponieważ nie chcemy po prostu analizować tego tekstu i badać szczegółów pod mikroskopem, abyśmy nie stracili siły wizji i nie zobaczyli jej, obrazy i ich piękno znów w pewnym sensie przepływają nam przed oczami i pomagają nam w pewnym sensie odczuwam efekt tej wizji. Zatem rozdział czwarty rozpoczyna się od właściwej wizji.

Potem spojrzałem, a przede mną były otwarte drzwi w niebie. A głos, który po raz pierwszy usłyszałem, mówiący do mnie jak trąba, powiedział: Podejdź tutaj, a pokażę ci, co musi się potem wydarzyć. Natychmiast doznałem ducha, a przede mną był tron w niebie, a ktoś na nim siedział.

A Ten, który tam siedział, miał wygląd Jaspera i Karneola. Tęcza przypominająca szmaragd otaczała tron. Wokół tronu znajdowały się 24 inne trony, a na nich zasiadało 24 starszych.

Byli ubrani na biało i mieli na głowach złote korony. Z tronu wychodziły błyskawice, grzmoty i grzmoty. Przed tronem płonęło siedem lamp.

Było to siedem duchów Bożych. A przed tronem stał ktoś, kto wyglądał jak, lub było, coś, co wyglądało jak szklane morze, czyste jak kryształ. Pośrodku wokół tronu znajdowały się cztery żywe istoty, które miały oczy z przodu i z tyłu.

Pierwsza żywa istota była podobna do lwa. Drugi był jak wół. Trzeci miał twarz jak człowiek, a czwarty był jak lecący orzeł.

Każde z tych czterech żywych stworzeń miało po sześć skrzydeł i było pokryte oczami dookoła, nawet pod skrzydłami. Dzień i noc nie przestawali śpiewać: Święty, Święty, Święty jest Pan Bóg Wszechmogący, który był, który jest i który ma przyjść. Ilekroć żywe stworzenia będą oddawać chwałę, cześć i dziękczynienie Zasiadającemu na tronie i żyjącemu na wieki wieków, wtedy 24 starszych upadnie przed Zasiadającym na tronie i odda pokłon Żyjącemu na wieki wieków.

Kładą swoje korony przed tronem i mówią: Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, przyjąć chwałę, cześć i moc, bo Ty stworzyłeś wszystko i z woli Twojej zostały stworzone i mają swój byt. To jest początek właściwej wizji. I jak powiedzieliśmy, zaczyna się to w niebie.

A objawienie, jak już wspomniałem, będzie w pewnym sensie naprzemiennie: Jan będzie w niebie, innym razem będzie on najwyraźniej na ziemi lub będzie widział rzeczy, które dzieją się na ziemi, a potem znowu wróci do nieba i my spróbuję zwrócić na to uwagę. Jednak punkt wyjścia, czyli niebiańska wizja, jest właściwy,

ponieważ – pamiętajcie – jako apokalipsa Jan stara się zapewnić niebiańską perspektywę na rzeczywistość. Kiedy jego czytelnicy spoglądają na empiryczny świat fizyczny, Janowi pozwolono teraz zajrzeć do nieba.

Kurtyna zostaje usunięta, zasłona zostaje usunięta, przykrycie zostaje zdjęte, aby Jan mógł zobaczyć inną rzeczywistość. Nie jest to odrębna, inna rzeczywistość, jakby John wkraczał w jakiś wymarzony świat fantasy, ale to jest prawdziwa rzeczywistość. Jest to sytuacja czytelnika, rozszerzona teraz o rzeczywistość niebiańską, która na nią wpływa i która się za nią kryje.

Zatem teraz wizja Jana zaczyna się od otwarcia nieba, dzięki czemu może teraz zajrzeć do nieba i zobaczyć zupełnie nową rzeczywistość, która ukształtuje pogląd jego i jego czytelnika na ich obecną sytuację. Ważne jest, aby zauważyć, że Jan rozpoczyna rozdział 4 od wzmianki o otwartym niebie, otwartych drzwiach w niebie, a następnie usłyszaniu głosu. Stanowiło to nieodłączną część literatury apokaliptycznej.

W wielu innych żydowskich apokalipsach często można znaleźć odniesienia do widzącego lub wizjonera udającego się do nieba i słyszącego zwracający się do niego głos. Istnieje wiele odniesień do otwartego nieba. Faktycznie, później w 7. rozdziale Dziejów Apostolskich znajduje się wzmianka o otwartym niebie.

Piotr ma wizję otwartego nieba. W innym miejscu argumentowałem nawet, że Jezus po chrzcie, gdy widzi otwarte niebo, ma apokaliptyczną wizję. W rozdziale 4 kuszenia Jezusa i rozdziale 4, 1-11 Ewangelii Mateusza są częścią apokaliptycznej wizji, którą miał Jezus, podobnie jak wizja Jana.

Dlatego też otwarcie nieba było nieodłączną częścią literatury apokaliptycznej. Mówiąc dokładniej, wydaje się, że ma ono swoje podłoże w Księdze Ezechiela, księdze, która wraz z Izajaszem odgrywa kluczową rolę dla Jana w całym Apokalipsie. W rzeczywistości interesujące jest postawienie krótkiego komentarza na temat sposobu, w jaki Jan posługiwał się Starym Testamentem; co ciekawe, Jan czerpiąc z Księgi Izajasza, często odwołuje się do niej tematycznie.

Oznacza to, że w różnych sekcjach będzie czerpał z głównego tekstu, który przekazuje temat, który próbuje przekazać w tej sekcji. Kiedy Jan podąża za Ezechielem, postępuje mniej więcej w kolejności opisanej w samej Księdze Ezechiela. I tak w rozdziale 4 odniesienie do otwartego nieba przypomina rozdział 1 i werset 1 Ezechiela. I zauważcie, że zaczyna się w trzynastym roku, jest to Ezechiel 1 werset 1, w trzynastym roku, w czwartym miesiącu piątego pewnego dnia, gdy byłem wśród wygnańców nad rzeką Kebar, otworzyły się niebiosy i miałem widzenia Boże.

I prawdopodobnie sam ten werset dał impuls do innych apokalips. Wspomniałem już wcześniej o pracy brytyjskiego uczonego Christophera Rowlanda, którego książka



nosiła tytuł The Open Heaven. Pokazuje także, jak bardzo Księga Ezechiela 1.1 wywarła ogromny wpływ na koncepcję wizji apokaliptycznych.

I z pewnością Jan odwołuje się teraz konkretnie do Ezechiela 1.1, aby opisać swoją własną apokaliptyczną wizję. Chce jednak wyjaśnić, że teraz ma doświadczenie wizjonerskie podobne do tego, jakie miał Ezechiel. Tak więc niebo się otwiera i słyszy głos, co jest częstym tematem literatury apokaliptycznej, gdzie teraz zasłona zostaje podniesiona, a Jan może zajrzeć za kulisy i dojrzeć niebiańską rzeczywistość.

Co ciekawe, w tym momencie Jan rzeczywiście wstępuje do nieba. I pozwól mi się cofnąć. Jan nie tylko jest zależny od Ezechiela w tej koncepcji wizji nieba, ale Izajasza zobaczymy także w rozdziale szóstym.

Ale ponieważ niebo jest otwarte, Janowi powiedziano, aby tu przyszedł. Miejmy nadzieję, że większość z nas zdaje sobie sprawę, że nie jest to odniesienie do pochwylenia czy czegoś w tym rodzaju. To jest po prostu powszechne.

To część wizjonerskiego doświadczenia. Niebo jest otwarte, a widzący wznosi się do nieba lub zostaje zabrany na doświadczenie wizjonerskie. Jednym z częstych tematów wielu żydowskich apokalips jest to, co często nazywa się apokalipsą Merkawy lub rodzajem apokalipsy wznoszenia się.

Oznacza to, że często można znaleźć to, czego nie można znaleźć tutaj, u Jana, można znaleźć w niektórych innych żydowskich apokalipsach, gdzie często wnoszą się one przez różne niebiosy i ich liczba jest różna. Czasem są to trzy, czasem siedem, czasem więcej. Ale widzący wznosi się przez różne niebiosy i widzi coś w każdym z nich.

A celem jest dotarcie do ostatecznego nieba, siódmego czy czegokolwiek innego, czyli sali tronowej Boga. Nie mamy odniesienia do Jana wznoszącego się po poziomach nieba. Mamy po prostu Jana wezwanego do nieba, które jest salą tronową Boga lub świątynią Boga, w której mieszka Bóg.

Jan zostaje wezwany tym głosem i przygotowując się na swoją apokaliptyczną wizję, wstępuje teraz do nieba. Pozostała część rozdziału czwartego opisuje zatem, co Jan widział podczas tego wizjonerskiego doświadczenia. I znowu ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że Jan w dużej mierze czerpie z Ezechiela, a zwłaszcza z rozdziałów pierwszego i drugiego, które są niebiańską wizją Ezechiela.

I bardzo mocno czerpie z szóstego rozdziału Izajasza, który przedstawia Izajasza w wizjonerskim, niebiańskim doświadczeniu wizyjnym i widzącym różne stworzenia otaczające tron Boży, tak jak to zrobił Ezechiel. Zatem Jan ponownie wyjaśnia, że jego wizję należy rozumieć w ten sam sposób, co wizję Ezechiela i Izajasza. Jan widzi tę samą niebiańską salę tronową.

A to, czego doświadcza Jan, należy rozumieć w ten sam sposób, co Izajasz i Ezechiel, ponieważ Jan w tej apokaliptycznej wizji w pewnym sensie bierze na siebie płaszcz Izajasza i Ezechiela. Jak powiedziałem, Jan będzie czerpał z tych dwóch ksiąg, zwłaszcza z Ezechiela i Izajasza, przez resztę swojej pracy. Mówiąc bardziej tematycznie, Izajasz będzie poruszał się po całej księdze, opierając się na tekstach wspierających jego tematy, natomiast Ezechiel będzie postępował niemal w tej samej kolejności, w jakiej podążał sam Ezechiel.

Kolejną rzecz, którą należy powtórzyć, mówiąc, że Jan czerpał z Ezechiela i Izajasza w swojej własnej prezentacji swojej wizji, chcę podkreślić, że Jan miał prawdziwe, jak sądzę, prawdziwe doświadczenie wizjonerskie, ale doświadczenie to zostało przekazane go w obrazach i językach takich jak Ezechiel i Izajasz. A potem, jak sądzę, Jan wraca do Ezechiela i Izajasza i czerpie z języka tych tekstów, aby dokładnie wyjaśnić, co widział i nawiązać do tekstów Starego Testamentu oraz tych, którzy mieli podobne doświadczenia wizjonerskie do jego własny. Ma więc własną wizję, choć pisze językiem swoich starotestamentowych poprzedników, ale teraz pokazuje, jak nawet wizje jego poprzedników wypełniły się w świetle osoby Jezusa Chrystusa.

Jeszcze jedną rzecz do powiedzenia, zanim przyjrzymy się niektórym szczegółowym cechom wizji Jana, jest uświadomienie sobie, że to zdanie, które rozpoczyna się w wersecie 4, po tym lub po tych rzeczach, ponownie, chcę wyjaśnić język, który zobaczymy przez całe Objawienie, potem widziałem, albo po tych rzeczach, potem spojrzałem i zobaczyłem to. Język ten nie ma na celu przekazania porządku chronologicznego tego, jak te rzeczy się potoczą, tak jakby najpierw wydarzyły się wydarzenia z rozdziałów 2 i 3, a potem, gdy się skończą, wydarzą się rozdziały 4 i 5. Zamiast tego jest to kolejność, w jakiej Jan pisze, lub taka jest kolejność, w jakiej widział te rzeczy.

Zatem po usłyszeniu przesłania, po zobaczeniu tego, co zrobił w rozdziale 1, wizji wywyższonego Chrystusa, oraz po wysłuchaniu i napisaniu przesłania z rozdziałów 2 i 3, Jan to widzi, a teraz Jan zapisze swoje wizjonerskie doświadczenie w rozdziałach 4 i 5. Pierwszą rzeczą, na którą warto zwrócić uwagę w rozdziale 4, jest wzmianka o tronie. To zapewni punkt centralny, punkt środkowy i prawie przyciąganie grawitacyjne dla wszystkiego innego, co ma miejsce w rozdziałach 4 i 5. Tron jest znaczący, ponieważ tak naprawdę zostaliśmy już przedstawieni o tronie i jego znaczeniu w rozdziale 1, ale teraz, w wizji Jana z rozdziałów 4 i 5, zaczyna się nawet wyłaniać i odgrywać bardziej kluczową rolę, gdzie tron jest znaczący, ponieważ jest symbolem suwerenności i panowania, co ponownie zasugeruje ważną cechę lub temat przez resztę Objawienia. Kto tak naprawdę rządzi? Kto tak naprawdę jest suwerennym władcą wszechświata? Kto tak naprawdę jest suwerennym władcą wszystkich narodów i świata? Czy to Cezar, czy ktoś inny? Zatem znowu samo wspomnienie tutaj o tronie byłoby natychmiast kontrimperialnym rozszczeniem.

Nie można mieć dwóch tronów. Albo Bóg zasiada na swoim tronie, albo Cezar zasiada na swoim tronie. Albo Bóg jest godzien czci i wierności, albo Cezar jest godzien czci i wierności.

Kto zatem rządzi? Kto jest naprawdę suwerennym władcą wszechświata? Pytanie to zostało już podniesione przez samo pojawienie się tronu Bożego w początkowej części wizji Jana w rozdziale 4. W rzeczywistości słowo tron, jeśli liczyć, słowo tron pojawia się 13 razy tylko w 4 rozdziale Objawienia i pojawi się ponownie w rozdziale 4 i pojawi się także w rozdziale 5. Kontrastuje to także z innym kontrastem polegającym na tym, że już w rozdziale 2 zostaliśmy przedstawieni tronowi Szatana. I tak, po raz kolejny, wizerunek tronu odgrywa kluczową rolę.

Kto ma kontrolę? Suwerenność Boga jest ostatecznie kwestionowana przez szatana, ale przez Cezara i każdego innego ludzkiego władcę. Jednak rozdział 4 na pierwszym planie, jak już powiedzieliśmy, przypomina nam, że w Apokalipsie nie ma dualizmu, jak gdyby wynik tego zmagania był wątpliwy aż do samego końca. Ale już zostaliśmy przedstawieni Jezusowi, Barankowi i Bogu zasiadającemu na najwyższym tronie, niebiańskim tronie, a to dopiero musi zostać wypracowane na tej ziemi, ziemi, która z tym kwestionuje.

Jeszcze jedno pytanie, które nieuchronnie pojawia się w naszych myślach, gdy czytamy te wersety z rozdziału 4, brzmi: kiedy to ma miejsce? Co opisuje Jan? Czy opisuje konkretną scenę z przeszłości? Czy opisuje, co się teraz dzieje? Czy jest to jakieś wydarzenie, które ma się jeszcze odbyć w przyszłości? Co ciekawe, kiedy się to czyta, tak naprawdę nie jest to jasne. Nie ma wyraźnych wskaźników czasowych, kiedy to nastąpi. A może powinniśmy przyjąć to bardziej aczasowo, że Jan w żadnym momencie nie opisuje konkretnego wydarzenia w rozdziale 4, ale po prostu opisuje rzeczywistość, która jest po prostu prawdziwa przez cały czas.

Bóg jest przedstawiony jako zasiadający na swoim tronie w całym niebie i uznający swoją suwerenność, bez obawy Jana, kiedy to nastąpi. A może jest jakiś moment, kiedy jest to oczywiste? Ponownie interesujące jest to, że brakuje jakichkolwiek konkretnych tymczasowych wskazówek co do tego, kiedy to się dzieje. Ponownie, być może nie jesteśmy ograniczeni do żadnego konkretnego momentu doczesnego.

Zatem nie ma określonej chronologii, jeśli chodzi o datę powstania tego tekstu. Inną rzeczą, o której warto wspomnieć w odniesieniu do rozdziału 4 w związku z tym, co się dzieje, jest to, że intryguje mnie, gdy czytasz to uważnie, jedną rzeczą, którą ukrywają twoje angielskie tłumaczenia, jest fakt, że jest to konieczne tylko dlatego, że musimy to zrobić w Angielski zazwyczaj, jeśli czytasz tekst grecki, jeśli jesteś w stanie i czytasz grecki tekst rozdziału 4, jest bardzo, bardzo, bardzo niewiele czasowników wskazujących, które sugerowałyby ruch i aktywność. Jest ich tylko kilku.

Jeden jest związany z grzmotami i błyskawicami dochodzącymi z tronu. Ale poza tym jest bardzo niewiele czasowników opisujących czynności, działania i ruch faktycznie dziejący się w rozdziale 4. Zamiast tego rozdział 4 jest niemal statyczną sceną. Bardzo dobrze opisuje niebiańskie otoczenie, ale w pewnym sensie jest dość statyczne.

Myślę, że powodem tego jest to, że rozdział 4 prawdopodobnie pełni funkcję tła dla rozdziału 5. Co ciekawe, wracając do tekstu greckiego, jeśli mógłbyś przeczytać tekst grecki, kiedy dojdiesz do rozdziału 5, nagle pojawia się to wszelkiego rodzaju czasowniki wskazujące. To znaczy czasowniki opisujące działania i czynności dziejące się w niebie. Zatem ponownie rozdział 4 stanowi tło i scenerię dla rozdziału 5. Oznacza to, że główny nacisk powinien być położony na rozdziale 5. Nie oznacza to, że rozdział 4 nie jest ważny.

Tak, oczywiście, że tak. Ale rozdział 4 przedstawia głównie scenerię i tło tego, co wydarzy się w rozdziale 5. I wtedy baranek pojawia się na swoim tronie i tam zaczyna się rozgrywać główna akcja. I wszystko do tego prowadzi w rozdziale 4. Ciekawe jest też to, że w rozdziale 4 Jan nie opisuje bezpośrednio tego, który zasiada na tronie.

I znów, podążając za Izajaszem i Ezechielem, interesujące jest natomiast to, że Jan zwraca uwagę bardzo szybko i odsunie się od tego, który zasiada na tronie, ku temu, co dzieje się wokół niego. Zatem zaczyna od nowa, zwróćcie uwagę na werset 2, kiedy już byłem w duchu, a przede mną był tron w niebie, a ktoś na nim siedział. A Ten, który tam siedział, miał wygląd jaspisu i karneolu ; tęcza przypominająca szmaragd otaczała tron.

Zauważcie więc, że prawie nic nie mówi o osobie na tronie. Nie opisuje szczegółowo tej osoby. Mówi tylko, że ktoś zasiada na tronie i jego wygląd był taki.

Ale natychmiast się oddala, aby opisać otaczającą go tęczę. A następnie w wersecie 4 zaczyna opisywać inne trony, te 24 trony i 24 starszych, którzy otaczali tron, a następnie także cztery żyjące stworzenia. Intrygujące jest więc to, że Jan nie opisuje bezpośrednio tego, który zasiada na tronie, ale bardzo szybko odchodzi od tronu, aby zacząć opisywać okolice i otoczenie tronu.

Interesującą cechą tronu i osoby zasiadającej na tronie, o której wspomina Jan, jest to, że wygląd tego, który zasiada na tronie, opisano jako drogie kamienie lub drogie klejnoty. W tłumaczeniu NIV, które przeczytałem, użyto słów wygląd jaspisu i karneolu, a następnie tęczy otaczającej tron, która przypominała szmaragd. Oczywiście, na pewnym poziomie, ten rodzaj języka po prostu dodaje aury wizji.

Dodaje to splendoru i piękna wizji oraz podziwu dla tego, co widzi Jan. Ale prawdopodobnie powinniśmy posunąć się nieco dalej. Interesujące są dwie rzeczy, na które warto zwrócić uwagę.

Po pierwsze, interesujące jest to, że te cenne kamienie przypominają, jak sądzę, fundamenty kamieni należących do świątyni. Na przykład kamienie w napisie arcykapłana. W innym miejscu teksty takie jak Izajasz 54 opisują odbudowę Nowego Jerozalemu w kategoriach kamieni szlachetnych.

W innym miejscu literatury żydowskiej znajdujemy świątynię opisaną jako złoto i drogie kamienie. Zatem z jednej strony kamienie szlachetne przypominają świątynię. To jest miejsce zamieszkania Boga.

To jest święta świątynia, w której mieszka Bóg i gdzie zasiada Jego tron. Po drugie, te cenne kamienie prawdopodobnie symbolizują boską obecność. Co ciekawe, kamienie te pojawią się później w Apokalipsie 21 i 22 jako kamienie tworzące świątynię w Nowym Jerozolimie, w której Bóg mieszka ze swoim ludem.

Zatem te kamienie prawdopodobnie nie mają reprezentować konkretnych atrybutów Boga, którymi powinniśmy się martwić. Do czego to się odnosi, jeśli chodzi o charakter Boga? Tęcza może sugerować opis potopu z Księgi Rodzaju i wierność Boga wobec swego stworzenia, co moim zdaniem na pewno tu pasuje. Ponieważ Bóg już w 6. i 12. rozdziale Księgi Rodzaju tęcza była częścią demonstracji Bożego przymierza i Jego wierności swemu stworzeniu z 1 i 2 rozdziału Księgi Rodzaju. Ciekawe, że tutaj, w 4. rozdziale Objawienia, Bóg jest czczony jako stwórca wszystkich rzeczy.

Zatem tęcza jest odpowiednim elementem wizji Jana, ponieważ – za chwilę zobaczymy później, dlaczego jest to istotne, ale w celebrowaniu Boga jako stwórcy wszystkich rzeczy właściwe jest to, że tęcza wyłoni się jako znak z Księgi Rodzaju 6 i 9, po raz kolejny jako dowód wierności Boga wobec swego stworzenia. I chcę do tego za chwilę wrócić. Ale chodzi o to, że kamienie prawdopodobnie nie muszą być zbyt szczegółowe, jeśli chodzi o charakter lub atrybuty Boga, ale po prostu razem reprezentują chwalebny i jaśniejący obecność Boga w Jego niebiańskiej świątyni, ale w oczekiwaniu na czas że będzie mieszkał ze swoim ludem w nowym stworzeniu w Objawieniu 21 i 22.

Ale jak powiedzieliśmy, teraz oddalamy się od tronu i jego okupanta, czego Jan waha się opisać, ale jest to powszechne w literaturze apokaliptycznej. Często w literaturze apokaliptycznej nie jest opisana osoba na tronie, ale wszystko wokół niej i pojawienie się jej blasku i blasku. Co się wtedy stanie? Uwaga Jana odwraca się od tronu i jego pasażera ku temu, co go otacza.

Jan wyróżnia dwie odrębne grupy: grupę dwudziestu czterech starszych, czyli dwudziestu czterech tronów i dwudziestu czterech starszych zasiadających na tych tronach, a następnie kolejną grupę czterech żywych stworzeń. Z jednej strony łatwo jest poradzić sobie z obiema tymi grupami, ponieważ łatwo jest odpowiedzieć na pytanie, czym one się zajmują? Co robią te dwie grupy, dwudziestu czterech starszych, dwadzieścia cztery trony i cztery żyjące stworzenia? Jaka jest ich funkcja w

tej wizji? Cóż, jeśli się dokładniej przeczyta, wydaje się, że mają one jedną funkcję, a mianowicie oddawanie nieustannej chwały temu, który zasiada na tronie. Dzień i noc czczą Tego, który zasiada na tronie.

Czczą Boga. Ich podstawową funkcją jest uznanie, uznanie suwerenności Boga i oddawanie czci temu, który jest stwórcą, suwerennym stwórcą całego wszechświata. Trudność pojawia się przy próbie zidentyfikowania, kim są te grupy.

Kim są ci dwudziestu czterech starszych, którzy zasiadają na tronie? Kim są te cztery żywe stworzenia opisane dość dziwnym językiem? Miejmy jednak nadzieję, że do tego momentu dojdiesz do wniosku, że te grupy symbolizują kogoś lub coś. I oto jest pytanie, co lub kogo reprezentują te grupy lub co lub kogo symbolizują te dwie grupy? Oczywistym pytaniem jest, czy te grupy symbolizują istoty anielskie, czy też symbolizują istoty ludzkie lub jakąś grupę istot ludzkich? A może powinniśmy powstrzymać się od podejmowania decyzji i szufladkowania w jedną lub drugą grupę i zaproponować jakąś kombinację tych dwóch? Ale zacniemy od przyjrzenia się dwudziestu czterem starszym. W rzeczywistości dwudziestu czterech starszych odgrywa ważną rolę w pozostałej części Księgi Objawienia.

Zobaczymy je pojawiające się w rozdziale siódmym i w kilku innych miejscach Księgi Objawienia. Ale znowu dwudziestu czterech starszych miało prawdopodobnie nawet więcej niż cztery żywe stworzenia. Podjęto szereg prób wyjaśnienia i opisanie ich dokładnej tożsamości.

Ponownie, na pewnym poziomie, nie musimy się tym zbyt martwić, ponieważ, jak powiedzieliśmy, główną kwestią jest ich funkcja. Kimkolwiek są, ich podstawową funkcją w tej wizji jest oddawanie czci Bogu, uznawanie Jego suwerenności dniem i nocą oraz oddawanie czci Temu, który zasiada na tronie, temu, który jest suwerennym Panem nad całym stworzeniem. To jest główna kwestia, którą musisz zrozumieć.

Ale jednocześnie uważam, że pomocne i konieczne jest pytanie: kto to może być? Czy potrafimy zidentyfikować tych dwudziestu czterech starszych? Jedną opcją i znowu, nie będę analizować wszystkich możliwości. Chcę się tylko skupić na kilku, które moim zdaniem są być może najbardziej prawdopodobne i które mogą dostarczyć wyjaśnienia tego, co znajdziemy w rozdziale czwartym. Jedną z możliwości jest taka, że dwudziestu czterech starszych to po prostu istoty niebiańskie wzorowane na dwudziestu czterech kursach kapłańskich, które można znaleźć w Starym Testamencie, zwłaszcza w 1 Kronik 23,6 i 1 Kronik 24,7-18. Zatem dwadzieścia cztery grupy kapłanów opisane w 1 Księdze Kronik stanowią model dla tych dwudziestu czterech niebiańskich istot, które najwyraźniej wówczas funkcjonują jako kapłani.

Trudność w tym polega na tym, że nie jest do końca jasne, czy tych dwudziestu czterech starszych pełni funkcję kapłanów. W pewnym sensie fakt, że oddadzą

chwałę Bogu i uwielbienie Boga, może sugerować funkcję kapłańską, ale nie robią innych rzeczy, których można by oczekiwać od kapłana, takich jak składanie ofiar lub innych rzeczy, które w rzeczywistości dzieje się w Księdze Objawienia. Inni sugerowali, że w rzeczywistości jest to dwudziestu czterech starszych reprezentujących Kościół, którzy zostali teraz zabrani do nieba.

Często wiąże się to z pewnym poglądem na sposób interpretacji Apokalipsy, który widać chociażby w cyklu *Left Behind*. Oznacza to, że zanim nastąpią te wszystkie wydarzenia czasów końca, o których mowa w Objawieniu 4-22, Kościół faktycznie zostanie porwany. Obecnie Bóg postępuje z Kościołem, ale zanim wyleje swój gniew, zanim wyleje swój sąd, zanim ponownie zacznie rozprawiać się z narodem Izraela, zanim to wszystko się wydarzy, przed Antychrystem czasów ostatecznych i wróg nadejdzie, zanim to się stanie, począwszy od rozdziału 4, Bóg porwie swój Kościół i tym właśnie jest dwudziestu czterech starszych.

Ponownie, może to być przekonujące, jeśli przyjąć tę linię interpretacji. Jeśli jesteś przekonany, że 4-22 to tylko przyszłość i to głównie Bóg rozprawia się z Izraelem i Bóg wylewa swój sąd na ludzkość, a Kościół zostanie oszczędzony, to postrzeganie dwudziestu czterech starszych jako reprezentujących Kościół może być uzasadnione wnioskiem. Trzecia możliwość jest taka, że dwudziestu czterech starszych to niebiańscy przedstawiciele Izraela i Kościoła.

Pamiętajcie, zasugerowaliśmy, że literatura apokaliptyczna ma na celu ukazanie lub przedstawienie niebiańskiego odpowiednika ziemskich rzeczywistości lub niebiańskiej rzeczywistości, która jest odpowiednikiem ziemskiej rzeczywistości. Może więc być tak, że to, co tu mamy, jest kontrapunktem, odpowiednikiem lub odbiciem w niebie ziemskiego ludu Bożego. To znaczy, że widzieliśmy na przykład siedmiu aniołów z siedmiu Kościołów, przy czym siedmiu aniołów było siedmioma niebiańskimi przedstawicielami ziemskich Kościołów.

I tak moglibyśmy tu mieć niebiańskich przedstawicieli ziemskiego ludu Bożego, czyli Izraela, narodu Izraela ze Starego Testamentu, a także Kościoła. Zatem, dodając dwanaście, otrzymasz dwadzieścia cztery. Pamiętajcie, powiedzieliśmy, że dwanaście to liczba ludu Bożego.

Zatem dwanaście plemion Izraela i dwunastu apostołów reprezentujących Kościół razem daje w sumie dwadzieścia cztery, oczywiście. Zatem dwudziestu czterech starszych jest niebiańskimi przedstawicielami Izraela i Kościoła. Czwarta opcja jest taka, że są to po prostu istoty anielskie należące do niebiańskiego dworu.

Kiedy czyta się teksty takie jak 1 Król. 22:19, ale także inny tekst, rozdział Izajasza 24:23, oba z nich przedstawiają niebiański dwór, czyli niebo z Bogiem zasiadającym na swoim tronie i otaczającym go niebiańskim dziedzińcem. Na przykład rozdział 24 i

werset 23 Księgi Izajasza mogą przedstawiać podobną sytuację lub stanowić tło dla tego, co można znaleźć. Zatem w 24 wersecie 23 czytamy, cofnę się i przeczytam 22.

Co ciekawe, wersety te często określano jako apokalipsę Izajasza. Werset 22: Zostaną zgromadzeni razem, wszystkie narody i królowie ziemi, zostaną zgromadzeni jak więźniowie zamknięci w lochu. Zamkną ich w więzieniu, zostaną ukarani po wielu dniach.

Księżyc się zawstydzi, a słońce zawstydzi się, gdyż Pan Wszechmogący będzie królował w chwale na górze Syjon i w Jerozolimie oraz przed jej starszymi. Niektórzy sugerują, że jest to przedstawienie przedstawiające Boga zasiadającego na tronie w towarzystwie otaczających go niebiańskich dworskich starszych. I taki jest model tego, co znajdujemy w 4. rozdziale Księgi Objawienia wraz z 24 starszymi.

Byłaby to zatem istota anielska, niebiański dwór otaczający Boga zasiadającego na jego tronie i otoczony przez te anielskie istoty. Istnieją inne możliwości, które moglibyśmy wyjaśnić, ale skupiłem się po prostu na głównych, które moim zdaniem mogą zapewnić potencjalne tło dla zrozumienia 24 starszych zasiadających na tronie. Jeszcze raz chcę przypomnieć, że ważne jest nie tyle to, że dokładnie ustalimy, kim są ci w tle, ile to, że ich zapamiętamy i nazwiemy ich funkcję.

Podstawową funkcją jest to, że otaczają tron Boży. Uznają suwerenność Boga. W pewnym sensie przewodzą niebiosom w oddawaniu czci Temu, który zasiada na tronie, który jest suwerennym władcą całego wszechświata.

Zatem w następnej części chcę przyjrzeć się bliżej 24 starszym i sprawdzić, czy spośród tych różnych opcji możemy wybrać jednego z nich? W jaki sposób pomaga nam to zrozumieć, co dzieje się w Księdze Objawienia?

To jest dr Dave Mathewson w swoim kursie na temat Księgi Objawienia. To jest sesja numer 8, Objawienie 4 i 5, Wprowadzenie.